

Kamila Łabno¹

UNIwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

PAMIĘĆ A CZAS – OD ARYSTOTELESA DO ŚW. TOMASZA

Przedmiotem refleksji w niniejszym artykule będzie pamięć, czas oraz zależność, jaka między nimi zachodzi. Punktem dojścia w tych rozważaniach będzie myśl św. Tomasza z Akwinu (będę je snuć w oparciu o artykuł drugi, kwestii dziesiątej pt. „Czy w umyśle znajduje się pamięć?”²). Jednak, aby móc w pełni zrozumieć koncepcję św. Tomasza, wydaje się zasadne przytoczenie rozważań filozofów, którzy już wcześniej zajmowali się problemem pamięci i związanym z nią czasem – poczynając od Arystotelesa, na którego rozważaniach Akwinata budował, w dużej mierze, swoją myśl filozoficzną.

Arystotelesowska koncepcja bytu była ważnym punktem odniesienia dla św. Tomasza, co szczególnie zauważalne jest w *Summie przeciwko poganom* (zwanej *filozoficzną*) czy w *Summie teologicznej*³. Również myśl św. Augustyna oraz efekty jego filozoficznych dociekań wywarły doniosły wpływ na filozofię wieków średnich, w tym na najważniejszego jej przedstawiciela, św. Tomasza. Nieocenionym przewodnikiem po obu tych filozofach, którzy byli dla Akwinaty ważnymi nauczycielami, jest Paul Ricoeur, którego dwa nieocenione dzieła: *Czas i opowieść* i *Pamięć, historia, zapomnienie* przybliżają współczesnemu czytelnikowi myśl klasyków filozofii⁴.

Wspomnienie o poprzednikach św. Tomasza wydaje się zasadne ze względu na różnorodność w ujmowaniu problematyki pamięci, na co składają się różnice w ujmowaniu rzeczywistości i wynikającej z tego wizji poznania. Zresztą rozważania Akwinaty

¹ Kamila Łabno – absolwentka historii i politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, doktorantka w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Obecnie pracuje nad biografią Zofii Hertz.

² Św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przekł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998, s. 439.

³ Zob. A. M. Nowik, *Zagadnienie pierwszych przyczyn rzeczy w komentarzu św. Tomasza z Akwinu do metafizyki Arystotelesa*, Warszawa 2003, s. 10–11.

⁴ Por. P. Ricoeur, *Czas i opowieść. Intryga i historyczna opowieść*, t. 1, przekł. M. Frankiewicz, Kraków 2008; P. Ricoeur, *Czas i opowieść. Konfiguracja w opowieści fikcyjnej*, t. 2, przekł. J. Jakubowski, Kraków 2008; P. Ricoeur, *Czas i opowieść. Czas opowiadany*, t. 3, przekł. U. Zbrzeźniak, Kraków 2008; P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przekł. J. Margański, Kraków 2012.

nie były snute w oderwaniu od tradycji, czerpał on bowiem od swoich poprzedników. Wydaje się zatem uzasadnione nakreślenie różnorodności ujmowania tematu.

Platon jako pierwszy zaczął badać problem pamięci i przypominania (dialogi, w których filozof dotyka tego problemu to m.in. *Fedon*, *Menon*, *Teajtet*, *Sofista*)⁵. Podejmował on swoje rozważania w kontekście filozofii idei i teorii preegzystencji dusz. Osobną rozprawę, *O pamięci i przypominaniu sobie*⁶, poświęcił tym kwestiom dopiero Arystoteles, uczeń tego pierwszego, i dowiódł, że wszelkie poznanie swój początek ma w zmysłach⁷.

Dla Arystotelesa pamięć jest: „utrwalonym wyobrażeniem rozpatrywanym jako obraz przedmiotu, od którego ono pochodzi”⁸. Zatem pamięć jako taka bazuje na wyobrażeniu i odnosi się do przedmiotu widzianego w przeszłości. Co ważne do odnotowania, pamięć nie odtwarza rzeczy jako takiej, lecz wyobrażenie o niej, ów odcisnięty ślad.

Arystoteles rozważa, co stanowi właściwy przedmiot pamięci. Przedmiotem tym na pewno nie jest przeszłość ani teraźniejszość. Jak wyjaśnia autor, przeszłość jest mniemaniem, stąd też np. historyk przeszłości nie rekonstruuje, lecz konstruuje jakby od nowa⁹, teraźniejszość jest zaś przedmiotem zmysłów. Filozof stwierdza: „pamięć obraca się wokół przeszłości”¹⁰. Pamięć wg Arystotelesa to przypominanie sobie tego, czego człowiek się wcześniej nauczył, co widział, słyszał, czy do czego doszedł swoim dociekaniem. Przez to wyraźnie odcina się od koncepcji Platonskiej, która w pamięci upatruje pewien rodzaj władzy, która w sposób twórczy odnosi się do przeszłości.

Pamięć i czas – owe dwie jakości powiązane są ze sobą w sposób ścisły. Człowiek jest obdarzony pamięcią dzięki umiejętności postrzegania czasu. Pamięć działa dzięki przypominaniu [sobie], że on [człowiek] coś widział, słyszał lub się czegoś nauczył. Postrzega również, że owo zdarzenie miało miejsce „uprzednio”, a właśnie „uprzednio” i „później” są właściwościami czasu¹¹. Również w rozważaniach św. Tomasza dostrzec możemy podobieństwo do Arystotelesowskiego pojmowania

⁵ Platon, *Teajtet*: „Więc przyjmij dla naszych rozważań, że w naszych duszach jest tabliczka woskowa. U jednego większa, u drugiego mniejsza, u jednego z czystego wosku, u drugiego z brudniejszego i twardszego. [...] Jeżeli z tego, co widzimy albo słyszymy, albo pomyślimy, chcemy coś zapamiętać, podkładamy tę tabliczkę pod spostrzeżenia i myśli, aby się w niej odbijały tak jak wyciski pieczęci. To, co się w niej odbija, pamiętamy to i wiemy, jak długo trwa jego ślad w materiale. Jeżeli się ten ślad zatrze albo nie sposób go wypieczętować, zapominamy i nie wiemy” (Platon, *Dialogi*, t. 2, przekł. W. Witwicki, Kęty 1999, s. 402–403).

⁶ Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. 3, *O duszy. Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne. Zoologia. O częściach zwierząt*, przekł. K. Siwek, Warszawa 1992.

⁷ Por. Arystoteles, *O duszy*, passim.

⁸ Arystoteles, *O pamięci*, w: *Dziela wszystkie*, t. 3, dz. cyt., s. 238.

⁹ Temat rekonstrukcji historycznej został tu omówiony szerzej: zob. J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Poznań 2008; H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, przekł. E. Domańska i in., Kraków 2000; H. White, *Proza historyczna*, przekł. R. Borysławski i in., Kraków 2009.

¹⁰ Arystoteles, *O pamięci*, dz. cyt., s. 233.

¹¹ Zob. tamże, s. 233–236.

czasu: ruch, będąc podstawową kategorią czasu, umożliwia ujmowanie tego, co wcześniejsze i późniejsze. Nie sposób mówić o narracji historycznej w oderwaniu od problemu postrzegania czasu. Jednak tym tematem zajmują się teoretycy i metodolodzy nauk historycznych, a swą wiedzę o pamięci, poznaniu, czasie czy jego postrzeganiu czerpią właśnie z filozofii, począwszy od Arystotelesa.

Drugim problemem postawionym przez Arystotelesa jest związek pamięci z wyobrażeniem. Filozof stwierdza, że „tylko rzeczy wyobrażalne stanowią z natury swej przedmioty pamięci”¹², zatem miejscem pamięci w duszy jest wyobrażenie, bowiem tylko to, co wyobrażalne, może stanowić właściwy przedmiot pamięci. Filozof zapytuje, „jak to się dzieje, że w chwili, gdy przeżycie jest obecne w duszy, a przedmiot realny jest nieobecny, przychodzi nam na pamięć właśnie to, co nie jest obecne”¹³. W odpowiedzi sugeruje, aby tego rodzaju fakt pojmować na sposób malowidła – mając przed sobą zwierzę oraz jego podobiznę namalowaną na tablicy, możemy rozważać ich ewentualne podobieństwo. Jak mówi Arystoteles, w podobny sposób należy zapatrywać się na wyobrażenie, które powstaje w naszym umyśle. Wyobrażenie może istnieć w naszej świadomości jedynie jako myśl, lecz kiedy postrzegamy to, co wyobrażenie wyobraża, mamy do czynienia z pamięcią, która wedle definicji myśliciela brzmi: „utrwalone wyobrażenie rozpatrywane jako obraz przedmiotu, od którego pochodzi”¹⁴.

Jak zauważa Paul Ricoeur, wspomnienie ma charakter odcisniętego śladu w naszej świadomości, zatem akt przypominania realizuje się dzięki upływowi czasu. Odległość czasową między pierwszym wrażeniem a jego nawrotem pokonuje akt przywołania. W tym sensie czas rozumiany jest jako czynnik pamięci, powołuje ją do działania. Sam akt pamięciowy uzależniony jest jednak od nas samych i od sprawności funkcjonowania naszego systemu pamięciowego¹⁵.

Przyjźmy się teraz kolejnemu z wielkich poprzedników Tomasza z Akwinu, innemu świętemu, Augustynowi z Hippony.

Wspomniany powyżej Ricoeur nie jest pierwszym, który włącza św. Augustyna w obręb swoich rozważań o czasie. Już bowiem jeden z czołowych filozofów początku XX wieku, twórca fenomenologii Edmund Husserl zauważył, że nie sposób mówić o czasie, nie traktując jako punktu wyjścia lektury rozważań św. Augustyna¹⁶.

Jak zauważyłam wcześniej, związek pamięci i czasu jest na tyle ścisły, że trudno rozwijać pierwszy temat, nie odnosząc się do drugiego. Zagadnienie czasu, jego świadomość i doświadczanie, zajmuje ważne miejsce w rozważaniach św. Augustyna. Owoc dociekań myśliciela zamieszczony w XI księdze *Wyznań*, w rozdziałach 14–28¹⁷, do dziś stanowi ważny punkt odniesienia dla myślicieli usiłujących zgłębić

¹² Tamże, s. 236.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 238.

¹⁵ Por. P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2012, s. 31–32.

¹⁶ Por. E. Husserl, *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przekł. J. Sidorek, Warszawa 1989, s. 5.

¹⁷ Św. Augustyn, *Wyznania*, przekł. Z. Kubiak, Kraków 2006.

problem postrzegania czasu. Zastanawia się Augustyn: „Czymże więc jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem. Z przekonaniem jednak mówię, że wiem, iż gdyby nic nie przemijało, nie byłoby czasu przeszłego. Gdyby nic nie przychodziło nowego, nie byłoby czasu przyszłego. Gdyby niczego nie *było*, nie byłoby terażniejszości. Owe dwie dziedziny czasu – przeszłość i przyszłość – w jakim sposobie istnieją, skoro przeszłości już nie ma, a przyszłości jeszcze nie ma? Terażniejszość zaś, gdyby zawsze była terażniejszością i nie odchodziła w przeszłość, już nie czasem byłaby, ale wiecznością. Jeśli więc terażniejszość jest czasem tylko dlatego, że odchodzi w przeszłość, to jakże i o niej możemy mówić, że jest, skoro jest tylko dzięki temu, że jej nie będzie? Nie możemy więc właściwie mówić, że czas jest, jeśli nie dodajemy, iż zmierza on do tego, że go nie będzie”¹⁸.

Filozof próbuje zgłębić problem długości i krótkości czasu, jak i istotę terażniejszości. Czymże więc jest terażniejszość? Czy to trwający właśnie rok, miesiąc, dzień? Być może terażniejszość to moment, w którym wypowiadamy słowo „teraz”? Myśliciel dowodzi, że błędem jest mówić o jakimkolwiek odcinku na osi trwania. Można ewentualnie pokusić się o stwierdzenie „to był długi czas”, gdy mówimy o przeszłości, bądź „to będzie długi czas” – odnosząc się do przyszłości. Reasumując, św. Augustyn stwierdza, że czas można mierzyć w momencie, gdy on przemija, czas wyłania się jakby z ukrycia, z przyszłego staje się terażniejszym, a z terażniejszego staje się przeszłym.

Próżno szukać wśród filozofów tak pięknej, a jednocześnie tak mądrej definicji pamięci, jaką w *Wyznaniach* przedstawił św. Augustyn: „Wielka jest potęga pamięci. Trwogą przejmuję, Boże mój, to niezgłębione, nieskończone bogactwo. I to tym właśnie jest duch, tym jestem ja [...] a cokolwiek jest w pamięci, to jest i w duszy. Wszystkie te rzeczy (obrazy pamięci) przebiegam i przelatuję, jak zechcę, a nieraz się w nich zagłębiam, dokąd zdołam, lecz nigdzie nie znajduję dna. Taka jest siła pamięci, taka jest siła życia w człowieku żyjącym – chociaż jest on śmiertelny”¹⁹. Pamięć jawi nam się tu jako istota czy rdzeń świadomości, jako siła życia człowieka rozumnego i odczuwającego. Bez niej dusza pustoszeje, zaś człowiek marnieje, umiera – cokolwiek jest w pamięci, jest i w duszy. Nasuwa się tu przykład choroby Alzheimera, która niszczy pamięć bezpowrotnie, co ma pośredni wpływ na zanik świadomości własnej tożsamości. Utrata pamięci niejako pozbawia człowieczeństwa. Jak zauważył Herling-Grudziński, bardzo trafnie zresztą, zanik pamięci zbiorowej, czyli tej, którą posiada społeczeństwo, może stanowić groźny instrument władzy, szczególnie w państwach, gdzie panuje ustrój totalitarny. Postkomuniści nie chcą pamiętać o swojej komunistycznej przeszłości, więc nawołują: „nie oglądajcie się za siebie”, „patrzcie tylko w przyszłość”, „nie grzebieć w przeszłości”, odwróćcie

¹⁸ Św. Augustyn, *Wyznania*, dz. cyt., XI, 14, s. 323-324.

¹⁹ Tamże, X, 17, s. 275.

się od wczoraj i patrzcie w imię jutra”²⁰. Augustiańskie „nieskończone bogactwo pamięci” zostaje tu zastąpione potępieniem pamiętliwości.

Świadomość przeszłości, narracja o niej, jak i sama historyczność nie byłyby możliwe gdyby nie istniała przeszłość. Źródła minionych epok są świadectwem jej istnienia. „Opowiadacze przeszłości nie mogliby prawdy głosić, gdyby umysłem nie dostrzegli rzeczy minionych. [...] A więc i przeszłość, i przyszłość istnieje”²¹. Gdyby nie istniała przeszłość, nie mogłaby również istnieć terażniejszość. „Kiedy rzeczy wiernie opisujemy, wydobywamy z pamięci nie same rzeczy, które już przeminęły, lecz słowa oparte na obrazach tych rzeczy, które wtedy, gdy się rozgrywały, za pośrednictwem zmysłów wycisnęły jakby ślad na umyśle”²². Słowa te, niezwykle cenne z punktu widzenia historiografii, dowodzą, że historyk nie może odtworzyć czy zrekonstruować przeszłości jako takiej, zaś może ją konstruować, jakby na nowo, w oparciu o słowa odniesione do obrazów, zjawisk, które odcisnęły ślad na ludzkim umyśle. Pamięć jest zatem swego rodzaju nośnikiem rzeczy przeszłych, tak jak terażniejszość jest dostrzeganiem, a przyszłość oczekiwaniem.

Doszliśmy do kluczowego momentu naszych rozważań, chciałabym zastanowić się, czy w takim razie pamięć, jak starałam się pokazać za klasycznymi filozofami, znajduje się w umyśle.

Wedle Arystotelesowskich rozważań dusza, a konkretniej jej intelektualna część, będąc miejscem postaci, przechowuje to, co się w niej znajduje, funkcją pamięci jest przechowywanie, zatem intelekt jest jej nośnikiem. Św. Augustyn w księdze XIV *O Trójcy* stwierdza, że pamięć nie odnosi się do żadnego konkretnego momentu przeszłości, zatem należy do intelektu. Rozmyślenia Cycerona, innego myśliciela doby starożytnej, nad problemem pamięci, które w artykule drugim kwestii dziesiątej przywołuje św. Tomasz, wytyczają tę samą drogę – przewidywanie znajduje się w intelektualnej części duszy i odnosi się do przyszłości, w kwestii pamięci rzecz ma się podobnie, tyle tylko, że odnosi się do przeszłości.

Rozważania Akwinaty dotyczące pamięci oraz jej obecności w ludzkim intelekcie pomieszczone zostały w tomie pierwszym *Kwestii dyskutowanych o prawdzie*. Św. Tomasz zastanawia się, w jakim znaczeniu można mówić o obecności pamięci w umyśle, skoro pamięć jest władzą zmysłów, dotyczącą tego, co przeszłe (intelekt abstrahuje od miejsca i czasu, pamięć natomiast nie abstrahuje ani od czasu, ani od miejsca). Próbuje rozwiązać postawioną trudność, wychodząc od definicji pamięci: „W mowie potocznej pamięć uważa się za poznanie tego, co przeszłe”²³. Zmysłom przypada pierwszeństwo w akcie poznawania tego, co terażniejsze. Jednak sam stosunek do rozważanej w terażniejszości rzeczy jest przeszły, co wynika z tego, że bazuje na pamięci, na tym, co zostało już poznane wcześniej, w przeszłości. Aby

²⁰ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1993–2000*, t. 3, Kraków 2012, s. 517.

²¹ Św. Augustyn, *Wyznania*, dz. cyt., XI, 17, s. 327.

²² Tamże, XI, 18, s. 328.

²³ Św. Tomasz, *O umyśle*, w: Św. Tomasz, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, dz. cyt., s. 439–440.

móc ustosunkować się do terażniejszości i ją rozważać, musimy posiadać stosunek do tego, co przeszłe – dopiero wtedy można mówić o pamięci.

Poznanie poprzez intelekt jest niepełne. Nie da się poznać rozumowo zjawisk czy bytów w ich jednostkowości, lecz jedynie ich właściwości ogólne (coś jak Platońskie byty idealne). Rozumem poznajemy człowieka jako takiego, albo kolor jako taki – biel, a nie konkretnego człowieka czy konkretne białe obiekty – biała kartka, biały śnieg. Za to odpowiadają zmysły, to one mówią, czy kwiatek jest biały, podczas gdy rozum mówi, czym jest biel i czym jest kwiatek. Intelekt nie poznaje tego, co jednostkowe. I do tej właśnie cechy intelektu Tomasz porównuje inną cechę – tak samo też intelekt nie poznaje przeszłości (konkretnej przeszłości historycznej) i terażniejszości (tej oto konkretnej), bo jest jakby zanurzony w danym czasie (np. ja, pisząca te słowa, w czasie terażniejszym; Tomasz w czasie przeszłym) i poznaje zjawiska ogólne. Poznanie przeszłości jest możliwe dopiero wtedy, gdy dane zjawisko, rzecz czy byt odczuwamy (zmysłowo) jako przysze względem momentu „teraz”²⁴.

Rzecz rozważana w sposób intelektualny nie musi być przeszła. Intelekt, poznając „po raz drugi”, zwraca się do samego siebie jako poznający jakiś przedmiot. Zdajemy sobie przecież sprawę z faktu, że już coś widzieliśmy, słyszeliśmy, poznaliśmy. Może się to odbywać dwojako, gdy namysł nad tym, co znamy, nie został przerwany lub gdy namysł został przerwany, przez co ma większy związek z przeszłością (poznanie sprawnościowe, a nie w akcji). Mimo tego, że poznanie nie odbyło się w sposób pełny poprzez akt, lecz sprawnościowo, zapisało się w pamięci. Dochozimy w naszych rozważaniach do pojęcia sprawności wiedzy. Jest ona możliwa dzięki istnieniu intelektu możliwościowego, który zawiera w sobie treści pochodzące z intelektu czynnego. Intelekt możliwościowy zwraca się jakby do intelektu czynnego celem uzyskania wiedzy o akcji. Dzięki posiadanej pamięci człowiek nie musi za każdym razem poznawać na nowo, bo dzięki niej łatwiej mu przyjmować postacie płynące z intelektu czynnego²⁵.

W związku z powyższym pamięć nie może należeć do intelektualnej części duszy, lecz zmysłowej. Jednakże intelekt w akcji poznania, pojmując przedmiot, poznaje także i podmiot pojmujący, zatem akt ten można podciągnąć pod określenie „pamięć”. Jeśli mowa o przedmiocie, który poznany został w przeszłości, człowiek posiada świadomość tego, że posiadał uprzednio jego poznanie, zatem – jak konstatuje św. Tomasz – wszelkie poznanie nieuzyskane po raz pierwszy, może być nazwane pamięcią. Św. Augustyn pamięć umieszcza w części wyobrazeniowej intelektu – wszystko, co umysł pojmuje sprawnościowo, a co nie ujawnia się w akcji, należy do pamięci²⁶. Wyobrażenia występuje tu jako „skarbnica” form przyjmowanych przez intelekt od zmysłów, intelekt zatrzymuje ich postacie tylko wtedy, gdy są ujmowane w akcji poznawczym, aby potem zniknąć, czy usunąć się w cień. Nabyta przez człowieka

²⁴ Św. Tomasz, *O umyśle*, dz. cyt., s. 440–441.

²⁵ Por. M. Zembrzuski, *Pamięć jako zmysłowa władza poznawcza w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2006, s. 8–21, 32–38 [maszynopis].

²⁶ Por. tamże.

sprawność wiedzy, czy pewna biegłość intelektualna, wytwarza zdolność poznania (drugiego) bazującego na pamięci, owa władza intelektu umożliwia przechowywanie postaci poznanych, co św. Tomasz nazywa pamięcią.

Rozważania św. Tomasza z Akwinu nad problemem pamięci pozwalają rozróżnić akt pamięci od sprawności pamięciowej. W pierwszym przypadku chodzi o zachowanie form poznanych, zaś w drugim o przypominanie już form zachowanych. Sama pamięć jest dla Akwinaty „zmysłową władzą poznawczą”, zaś w intelekcie znajduje się jakby w sposób przypadkowy, a to za sprawą intelektu możliwościowego.

Koncepcja pamięci św. Tomasza została w dużej mierze zaczerpnięta od Arystotelesa: pamięć jest władzą zmysłów, odnosi się do tego, co przeszłe, związana jest nierozzerwalnie z wyobrażeniem, warunkiem jej istnienia jest czas i jego percepcja. Konkludując, dzięki funkcjom intelektu możliwościowego możliwe jest przechowywanie postaci już wcześniej poznanych, a to z kolei umożliwia ciągłe poznawanie, pogłębianie wiedzy dzięki wsparciu intelektu czynnego.

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. 3, *O duszy. Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne. Zoologia. O częściach zwierząt*, przekł. P. Siwek, Warszawa 1992.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą 1993–2000*, t. 3, Kraków 2012.
- Husserl E., *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, przekł. J. Sidorek, Warszawa 1989.
- Nowik A. M., *Zagadnienie pierwszych przyczyn rzeczy w komentarzu św. Tomasza z Akwinu do metafizyki Arystotelesa*, Warszawa 2003.
- Platon, *Dialogi*, t. 2, przekł. W. Witwicki, Kęty 1999.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2012.
- Święty Augustyn, *Wyznania*, przekł. Z. Kubiak, Kraków 2006.
- Święty Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, przekł. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty 1998.
- Zembrzuski M., *Pamięć jako zmysłowa władza poznawcza w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2006 [maszynopis].

STRESZCZENIE

Przedmiotem refleksji w niniejszym artykule jest relacja, jaka zachodzi między pamięcią i czasem. Przytaczając rozważania takich myślicieli jak Arystoteles, św. Augustyn czy św. Tomasz z Akwinu, autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy pamięć znajduje się w umyśle, oraz uchwycić różnorodność w ujmowaniu problematyki pamięci i związanego z nią czasu, jego odczuwania i doświadczania.

SŁOWA KLUCZOWE

Arystoteles, św. Augustyn, św. Tomasz, umysł, pamięć, czas, teraźniejszość, przeszłość, przyszłość

SUMMARY

Memory and time: from Aristotle to st. Thomas

In this article I discuss the relation between memory and time. Using fragments of works of thinkers such as Aristotle, St. Augustine and St. Thomas I try to answer the question whether the memory is in the mind.

KEYWORDS

Aristotle, St. Augustine, St. Thomas, mind, memory, time, present, past, future